Nr 412. Kraków, Wtorek 8 Września 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Wybór uzupełniający we Lwowie. — Wyjazd cesarza na Węgry. — Sprawa Nasticza. — Francya i Hiszpania a sprawa marokańska. — Upadek Milowanowicza przy wyborach do skupczyny. — Prośba Luccheniego o ułaskawienie. — Zamach w Tyflisie. — Pożar lasów na Kaukazie.

Wybór uzupełniający we Lwowie.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Lwów. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do parlamentu z I. okręgu miasta Lwowa głosowało 1757 wyborców. Ważnych głosów było 1753, absolutna większość 877. **Wybrany został posłem prof. dr Gustaw Roszkowski**, który otrzymał 1011 głosów. Kontrkandydat Hankiewicz otrzymał 734 głosów.

Lwów. Przy wczorajszych wyborach przestrzegano tak ściśle porządku, że do lokalu wyborczego ratuszu dopuszczono tylko uprawnionych wyborców; nie dopuszczano nawet sprawozdawców dziennikarskich, wyjąwszy jednego, rzekomo współpracownika „Arbeiter Ztg".

Socyaliści wyprawiali przed lokalem wyborczym awantury. Poseł Diamand wywołał awanturę z pełniącym tu służbę komisarzem policyjnym i zapowiedział mu, że odniesie się do prezydyum. „Będziesz pan widział — wołał — co będzie z pańskim awansem". Pos. Breiter stoczył z komisarzem policyi formalną bójkę. Aresztowano kilkadziesiąt osób, które głosowały na obce kartki. U jednego z nich znaleziono sfałszowaną kartkę wyborczą. Poza tem wybory przeszły dość spokojnie. Wobec wyniku ich, wrażenie w mieście ogromne.

Wynik wyborów był dla socyalistów wielką niespodzianką, zmobilizowali oni bowiem do walki wyborczej wszystkie siły, jakiemi tylko rozporządzali. Z obliczenia głosów widać, że wszyscy Rusini głosowali na Hankiewicza.

Walny Zjazd T. S. L.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

Jarosław, 7 września.

Dzień pierwszy obrad zakończył się wieczornicą, urządzoną w sali restauracyjnej na placu wystawowym. W zebraniu tem prócz uczestników zjazdu wzięli także udział reprezentanci tutejszych instytucyj miejskich i rządowych. Szereg toastów rozpoczął p. Stefan Natanson, dziękując Radzie miasta za gościnne podjęcie delegatów zjazdu. Odpowiedział radny miasta, dyr. gimnazyum Rychlik.

Poseł Jan Wasung imieniem lewicy T. S. L. wzniósł toast na cześć prezesa Bandrowskiego, umiejącego godzić wszystkie antagonizmy.

Prezes dr Bandrowski wypowiedział toast na cześć Rady szkolnej w ręce starosty Reinera, który odpowiedział z podziękowaniem.

Następnie przemawiali: p. Gruszecki na cześć duchowieństwa i prof. Wład. Wasung na cześć posłów w ręce p. Bojki.

Pos. Bojko sławił pracę nauczycielstwa ludowego minionej epoki, wygłosił bardzo serdeczny toast na cześć kobiet, podnosząc, że przy pracy kobiet T. S. L. najlepszych doczeka się owoców; wspomniał przytem w pięknych słowach, że nawet Bismark wyraził się, iż boi się więcej kobiet polskich, niż mężczyzn, bo wiedział, iż w rękach kobiet polskich leży cała przyszłość i całe wychowanie nowych pokoleń.

Dr Gertler podniósł, że owoce pracy w T. S. L. są wielkie, ale ułatwione szczęśliwszem naszem położeniem pod zaborem austryackim, a w tej uroczystej chwili nie można zapomnieć o tych, którzy, pracując pod zaborem pruskim i rosyjskim w cięższych i niebezpieczniejszych warunkach, trzymają wysoko sztandar narodowy, i pił zdrowie na cześć pracowników na niwie oświatowej pod zaborem pruskim i rosyjskim.

P. Rymar wzniósł toast na cześć Macierzy śląskiej. Mówili jeszcze pp. Opieński (Żółkiew), Strokowa (Kraków), Woynarowski (Ostrawa Morawska), Mokrański (Czerniowce) i Mohr (Cieszyn). Wieczornica przeciągnęła się do północy.

Obrady poniedziałkowe.

Obrady w poniedziałek podzielono w ten sposób, że najpierw odbywał się dalszy ciąg niedzielnego posiedzenia plenarnego, następnie zebrały się poszczególne komisye, których rzeczą będzie załatwić materyał na jutrzejsze pełne posiedzenie. Na posiedzeniu plenarnem wygłoszono cały szereg referatów.

P. Mazur (N. Sącz) mówił o organizacyi szkół w tych gminach, gdzie szkół tych dotąd niema. Wszelkiemi godziwemi środkami zdążać należy do tego celu; gminy powinny wnosić podania do Rady szkolnej.

P. Thal (Kołomyja) mówił o tworzeniu szkół dla miejscowości polskich we wschodnich częściach kraju. Gminy od siebie tam podania do Rady szkolnej nie wniosą, bo większość ich jest ruską, ale powinni się zebrać rodzice polskich dzieci i wnosić takie podania. W powiecie kołomyjskim tak robiono, były jednak trudności, bo niejeden z Polaków bał się szykan a w jednej wsi znalazł się nawet właściciel dóbr, Polak, który przeciwny był utworzeniu polskiej szkoły. (Okrzyki: hańba!) W końcu mowca wzywał poszczególne koła, aby we wschodnich częściach kraju jaknajprędzej wypracowały spisy ludności polskiej, aby na podstawie cyfr wyrobić sobie zdanie, w której gminie polsko-ruskiej o szkołę polską starać się należy.

P. Nakielny (Bochnia) mówił o udzielaniu nauki dorosłym analfabetom.

Prof. Piątkowski (Jarosław) wypowiedział rzecz o praktycznem organizowaniu kursów dla analfabetów wojskowych.

P. Schenker (Lwów) po obszernem umotywowaniu zgłosił wniosek następujący: Zjazd T. S. L. wyrażając przekonanie, że warunkiem pracy oświatowej wśród szerokich warstw ludności żydowskiej, pracy dążącej do uświadomienia im nierozerwalnej, wiekową tradycyą wytworzonej wspólności ze społeczeństwem polskiem i pozyskanie ich tem samem dla naszej sprawy narodowej — jest usunięcie wszelkich różnic w traktowaniu tej ludności w każdej dziedzinie życia społecznego i ekonomicznego, wzywa społeczeństwo polskie, by w imię słuszności i sprawiedliwości, w imię dobrze pojętego interesu narodowego dążyło do rychłego wytworzenia tych warunków.

P. Wąsowicz (Kraków) mówił o akcyi oświatowej zapomocą czytelń i odczytów i uzupełnił wywody prof. Srokowskiego, wczoraj wygłoszone. Czytelnie powinny koniecznie mieć własny lokal, a nie mieścić się kątem w jakiejś chałupie. Mowca jest zdania, że chłopom należałoby podawać do czytania pisma ludowe różnych odcieni, niechaj każdy z nich stara sobie sam wyrobić zdanie, a nie być ciągniony na pasku. Demoralizujące jest jednak osobiste szkalowanie się pism, choć ono teraz z małemi wyjątkami już rzadziej ma miejsce. W czytelniach należałoby dalej zaprowadzić pewne gry, naturalnie nie w karty, ale n. p. domino, które lud bardzo lubi. Odczyty powinny być planowo prowadzone, a nie przypadkowe i nieraz zupełnie bez przygotowania przez prelegenta wypowiadane. Także należałoby osobno miewać odczyty dla młodzieży, osobno — inaczej opracowane — dla starszych. Prelegentów należałoby osobno kształcić na osobnych kursach, wykład czy odczyt powinien być okraszony tu i owdzie dowcipem, anegdotą, tak, aby nie znudził. Prelegent powinien wreszcie zostawić po sobie jakiś ślad, a stanie się to wtedy, gdy po odczycie poprowadzi dyskusyę, gdy zadawać będzie chłopom pytania i usłyszy odpowiedzi.

P. Rymar (Kraków) imieniem akad. „Ogniwa" zgłosił wniosek o organizowanie wycieczek włościańskich nietylko do Krakowa, ale i na wschód, do Lwowa, Trembowli, Żółkwi, Oleska i t. d. Po omówieniu konieczności ćwiczeń fizycznych dla ludu, uzasadniał p. Rymar także wniosek o udzielanie pewnych minimalnych świadczeń na rzecz prelegentów przez mieszkańców danej wsi.

P. Gruszecki (Jasło) domagał się, aby T. S. L. roztaczało większą opiekę nad Galicyą środkową.

Prof. Podgórski (Jarosław) omawiał także tę sprawę i zaznaczył, że w środkowej Galicyi jest wiele gmin bez szkół polskich, a z tych szkół, które są, większość istnieje tylko na papierze.

Dr Janik ze Lwowa uważa poruszenie kwestyi żydowskiej przez Zarząd główny i referentów za objaw bardzo ważny, a zwalczając poglądy dra Niecia, wyraża uznanie, że T. S. L., nie zważając na to, iż akcya ta jest niepopularną, chce ją podjąć.

P. Lewicka (Lwów) omawia potrzebę zakładania po wsiach szkół, w którychby uczono dzieci wyrobu rozmaitych przedmiotów, np. zabawek, gdyż szkoły takie wydają bardzo dobroczynne rezultaty, jak to wykazuje szkoła tego rodzaju utrzymywana przez lwowskie Koło pań T. S. L.

P. Zubrzycki (Czerniowce) żali się, że rząd krajowy na Bukowinie utrudnia prace T. S. L. Zachodzi tam potrzeba utworzenia posady wędrownego nauczyciela, którýby uczył języka i historyi polskiej i w czytelniach i kołach tamtejszych spełniał obowiązki lustratora T. S. L.

P. Cicimirski (Tarnopol) domaga się ustanowienia lustratorów związkowych w kołach i czytelniach dla utrwalenia pracy T. S. L., oraz kursów corocznych dla działaczy oświatowych wśród ludu.

P. Baścik (Zator) domagał się zamianowania w powiecie bialskim inspektora szkolnego Polaka.

Dr Opieński (Żółkiew) stawia wniosek, aby T. S. L. wysłało dnia 29 b. m. delegacye do Żółkwi, celem wzięcia udziału w uroczystości przeniesienia zwłok Żółkiewskiego do nowego sarkofagu.

Na tem zakończyły się obrady w południe.

Obrady popołudniowe.

Po południu w dalszym ciągu obrad włościanie Madejczyk i Soboń, obaj z powiatu jasielskiego, domagali się, aby Koła T. S. L. na zjazd T. S. L. wybierały jednego delegata włościanina.

Następnie przemawiali: prof. Kukucz z Rzeszowa, włościanin Budzyń z Brzeska i p. Strokowa z Krakowa, która domagała się urządzenia po miastach zebrań towarzyskich, celem wyszukania ludzi, zdolnych do pracy oświatowej wśród ludu.

Dalej przemawiał prokurator Wójcicki z Sambora, poseł Jedynak i dr Kiernik z Bochni, który w dłuższej przemowie umotywował postawiony przez siebie następujący wniosek:

„Zarząd główny poleca Kołom, szczególnie tym, które otwarły kursa dla analfabetów wojskowych, aby tworzyły wypożyczalnie książek w koszarach wojsk."

P. Mazur (Nowy Sącz) i Laskowski (Gorlice) domagali się energicznej propagandy T. S. L. wśród kobiet na prowincyi.

Pp. Tokarski (Buczacz) i Stopyra (Rakszawa) domagali się powołania agitatorów, którzyby mieli za zadanie spopularyzować jak najbardziej idee T. S. L.

Wkońcu zabrał głos prof. Srokowski, który streścił cały przebieg dyskusyi.

Na tem zakończyły się obrady poniedziałkowe.

Depesze gratulacyjne.

W dalszym ciągu nadeszły tu wczoraj depesze od arcybiskupa Teodorowicza i ministra dra Korytowskiego z Semeringu. Ta ostatnia, wystosowana do prezesa T. S. L. dra Bandrowskiego, brzmi:

Nie mogąc ku mojej przykrości przybyć osobiście na zjazd, zasełam życzenia najpomyślniejszego wyniku obrad zjazdu.

Korytowski.

Przy sposobności należy tu zanotować jako charakterystyczny objaw, że depesza ta wyszła z Semeringu onegdaj o godz. 4 po południu przyszła do Jarosławia wczoraj w południe, a adresatowi została doręczoną dopiero o godz. 5 po południu.

TELEGRAMY

z dnia 8 września.

Urville. Przybył tu arc. Franciszek Ferdynand powitany na dworcu przez cesarza Wilhelma i zamieszkał w zamku.

Paryż. Szef rosyjskiego sztabu generalnego, generał Palicyn, który tutaj przybył na manewry francuskie, miał wczoraj konferencyę z ministrem wojny generałem Picquardem.

Ateny. Onegdaj nastąpiło otwarcie linii kolejowej Pireus-Ateny-Larissa. Prasa podnosi znaczenie wielkie tego dzieła i wyraża nadzieję, że Turcya wkrótce zezwoli na wybudowanie połączenia kolejowego z siecią turecką, tak, aby międzynarodowe pociągi mogły wprost kursować między Atenami a Europą zachodnią.

O reformę wyborczą do Sejmu.

Praga. W wielu miastach czeskich odbyły się onegdaj zgromadzenia i manifestacye socyalno-demokratyczne na rzecz powszechnego prawa głosowania do Sejmu. W Libercu po takiem zgromadzeniu przyszło do starć. Na zgromadzeniu tem przemawiał pos. socyalistyczny Schaefer, który podniósł, że socyaliści mają już dosyć ciągłego domagania się prawa głosowania w rezolucyach uchwalanych na zgromadzeniach i przejdą obecnie do demonstracyj ulicznych i wywalczą w podoby sposób prawo głosowania do Sejmu, jak wywalczyli je do Rady państwa. Nie zgodzą się oni żadną miarą na dołączenie do istniejących kuryj kuryi powszechnego głosowania, lecz żądają powszechnego ogólnego prawa głosowania do Sejmu. Po zgromadzeniu chcieli uczestnicy demonstrować przed ratuszem, jednakże policya przeszkodziła temu przy użyciu broni. Kilku robotników odniosło ciężkie zranienia.

Cesarz na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj po południu przybył tu cesarz, powitany uroczyście na dworcu udekorowanym. W ulicach, któremi cesarz przejeżdżał, było wiele domów udekorowanych. Wzdłuż ulic młodzież szkolna utworzyła szpaler. Monarchę witano owacyjnie okrzykami „Eljen".

Budapeszt. Przybędzie tu dzisiaj prezydent ministrów br. Beck i będzie u cesarza na audyencyi.

Prośba Luccheniego o ułaskawienie.

Genewa. Morderca cesarzowej Elżbiety, Lucchen i wysłał do cesarza prośbę o ułaskawienie z okazyi jubileuszu rządów cesarza.

Z Chorwacyi.

Zemuń. Chorwacki rząd krajowy zabronił rozpowszechniania pism belgradzkich „Politika", „Stampa" i „Trgovinska Glasnic".

Sprawa Nasticza.

Belgrad. Jak donosi „Mali Journal" obecnie potwierdziło się, że w arsenale wojskowym w Krugujevac fabrykowano bomby, i że kapitan Nenadovic dostarczał ich Nasticzowi, autorowi broszury, która zwróciła uwagę na wielkoserbską agitacyę w Bośni i Hercegowinie. „Mali Journal" domaga się usunięcia Nenadovicza z armii.

Upadek Milowanowicza.

Belgrad. W okręgu Nisz minister spraw zagranicznych Milowanowicz, który kandydował do skupczyny, przepadł przeciw kandydatowi z partyi staroradykałów Usunowiczowi, na którego padło 6475 głosów, podczas gdy na ministra Milowanowicza padło tylko 2906 głosów.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Przy wszystkich reprezentacyach tureckich za granicą usunięto zbytecznych urzędników. Niektóre z tureckich ambasad miały po 14 sekretarzy; obecnie większa część tych sekretarzy została odwołaną, a płace ambasadorów zredukowano.

Zamach.

Tyflis. Pet. ag. tel. donosi: Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dali 12 strzałów rewolwerowych do dyrektora kolei miejskiej Alibekowa, w chwili, gdy jechał w wozie kolei. Alibekow wyszedł bez szwanku, natomiast śmiertelne rany odniósł motorowy i konduktor.

Kwestya marokańska.

Paryż. — Hiszpański ambasador wczoraj po południu wręczył rządowi odpowiedź rządu hiszpańskiego na propozycę Francyi w sprawie Mulej Hafida. — Agencya Havasa donosi, że oba rządy są co do zasad noty zupełnie zgodne i że także postanowienie co do kilku mniej ważnych punktów wkrótce nastąpi.

Paryż. „Matin" donosi, że ogłoszenie noty hiszpańsko-francuskiej o kilka dni się przewleka, ponieważ rząd hiszpański przedsięwziął kilka nieznacznych zmian.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 8 września.

Kalendarzyk kościelny: Narodzenie N. P. Maryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 08, zachód o godz. 6 min. 08; długość dnia godzin 13 min. 57.

Teatr miejski w Krakowie: „Car Samozwaniec".

Teatr ludowy: po południu: „Wesoły rezerwista"; wieczór: „Obywatelka z Krowodrzy".

Festyn VI Koła T. S. L. z popisami pyrotechnicznemi w parku Krakowskim, o godz. 2 po południu.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do 9½ wieczorem.

We środę:

Teatr miejski w Krakowie: „Moralność pani Dulskiej".

Teatr ludowy: „Grube ryby".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do pół do 10 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: dziś po południu: „Druciarz"; wieczór: „Honor"; jutro: „Spirytyści".

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego dziś święta, wyjdzie jutro po południu o zwykłej porze.

Instytut muzyczny w Krakowie wydał obecnie drukiem plan nauk, który rozsyła na żądanie na prowincyę. Miejscowi, którzy pragną zapoznać się z planem nauk obowiązującym w Instytucie, zechcą się w godzinach urzędowych (między g. 12—1 w południe a 4—6 popoł.) zgłosić do kancelaryi Instytutu, ul. Gołębia l. 14, I p.

Jak nas informują, dla egzaminów rządowych objęli naukę: Klara Czop-Umlaufowa (fortepian), St. Giebułtowski (skrzypce) i Michał Świerzyński (teorya). W klasach Instytutu Muzycznego będą uczyli prócz wyżej wymienionych: Bol. Raczyński i Bol. Walewski.

W sprawie szkarlatyny. Z Magistratu krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

W sprawozdaniu przedłożonem na ostatniem posiedzeniu miejskiej Komisyi Sanitarnej, podano, że w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia b. r. leczono w tutejszych szpitalach (nie: nie w tutejszym szpitalu, jak podano w „Czasie") z powodu płonicy osób 51, przywiezionych do tych szpitali z poza obrębu miasta. Z liczby tej zmarło w tutejszych szpitalach osób względnie dzieci 12. Na tej podstawie podano w sprawozdaniu, że procent śmiertelności u chorych do Krakowa przywiezionych wynosi 23.

Wobec uwag zamieszczonych w „Czasie" z dnia 4 b. m. (wydanie wieczorne) stwierdza się niniejszem ponownie, że z grona 51 chorych, przywiezionych do Krakowa w lipcu i sierpniu b. r. a w szczególności z grona 30 dzieci, leczonych z powodu płonicy w szpitalu św. Ludwika i z grona 21 chorych, leczonych w szpitalu św. Łazarza, zmarło w pierwszym szpitalu dzieci ośmioro, w drugim szpitalu czworo, czyli razem 12 dzieci, co stanowi 23% leczonych, jak to pierwotnie w sprawozdaniu podano.

W sprawozdaniu tem zaznaczono wyraźnie, że ten wysoki procent śmiertelności u chorych, leczonych w szpitalach, przyznać należy prawdopodobnie temu, że do szpitali zwożono najcięższe przypadki szkarlatyny. Gdy zaś w komunikacie urzędowym nie zamieszczono nic takiego, coby mogło „pogłębić niechęć publiczności do szpitali", przeto uwagi zamieszczone w „Czasie" pozbawione są podstawy, i jak właśnie wykazano — opierają się na pomyłce drukarskiej.

Koncert „Harmonii" odbędzie się dziś po południu w parku dra Jordana. Początek o godzinie pół do 3.

Przyznanie się do zbrodni po 9 latach. Przed 9 laty znaleziono na torze kolejowym w okolicy Płaszowa zwłoki robotnika, który zginął gwałtowną śmiercią. Stwierdzono, iż zabity nazywał się Staszczyk, a ponieważ śledztwo w kierunku przyczyny zgonu robotnika nie dało żadnych rezultatów i tylko przypuszczać można było nieszczęśliwy wypadek — zwłoki po obdukcyi pogrzebano. Obecnie po 9 latach zgłosił się do sądu obwodowego w Wadowicach niejaki Domnik Filipowski, który dopiero co skończył odsiadywanie kary 3 i pół-letniego więzienia w Wiśniczu za podpalenie i zeznał, iż on to zamordował śp. Staszczyka i porzucił go na torze kolejowym. Filipowski podał wszystkie drobiazgowe szczegóły dokonanej rzekomo przez siebie zbrodni, domagając się swego uwięzienia. I rzeczywiście aresztowano go, a następnie odstawiono go wraz z aktami całej sprawy i protokołem jego zeznań do sądu karnego w Krakowie. Tu Filipowski przesłuchiwany, podobno wyparł się zupełnie swych poprzednich zeznań, twierdząc, że poczynił je w stanie zupełnie nieprzytomnym, po pijanemu. Tymczasem szczegóły, podane przez Filipowskiego, dziwnym zbiegiem okoliczności, zgadzają się z wynikami śledztwa, przeprowadzonego na miejscu zbrodni przed 9 laty, a z drugiej strony stan umysłowy Filipowskiego, według opinii lekarzy, nie wyklucza możności zboczenia i popadania w zamroczenie.

Dochodzenia mają być dalej prowadzone.

Wypadek kolejowy. Wczoraj po południu zdarzył się koło rogatki warszawskiej wypadek kolejowy, ofiarą którego padł pewien funkcyonaryusz kolejowy. Potrącony przez wagon, upadł on na ziemię, przyczem odniósł liczne zewnętrzne obrażenia i ciężką ranę w głowę. Pogotowie ratunkowe po założeniu rannemu tymczasowego opatrunku odwiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z kroniki wypadków. Zawadzki Maryan, mularz, zajęty przy budowie kamienicy p. Suskiego przy ulicy Grodzkiej, raniony został wczoraj w głowę odłamkiem spadającej cegły. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Koło kościoła św. Mikołaja znaleziono wczoraj po południu nieznanego starszego mężczyznę, leżącego na bruku w nieprzytomnym stanie. Zawezwane pogotowie ratunkowe, nie mogąc wykryć przyczyny tego stanu, odwiozło nieprzytomnego do szpitala św. Łazarza.

Poparzenie. Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj po południu pomocy lekarskiej p. Ernestowi Ferstengoldowi, urzędnikowi pocztowemu, zamieszkałemu przy ulicy Lubicz l. 5, który skutkiem eksplozyi nafty doznał ciężkiego poparzenia rąk.

Wypadek w rafineryi. W Trzebini, w hucie cynkowej, zajęty właśnie pracą robotnik spadł ze znacznej wysokości, i to tak nieszczęśliwie, że obok wewnętrznych i zewnętrznych kontuzyj doznał złamania podstawy czaszki. W nieprzytomnym stanie odwieziono go koleją do Krakowa, a tu z dworca kolejowego przewiozło go pogotowie ratunkowe do kliniki chirurgicznej. Stan jego jest beznadziejny.

Poświęcenie nowego gimnazyum. Z Nowego Targu donoszą: Dziś odbyć się ma tutaj uroczyste poświęcenie nowego gmachu gimnazyalnego. Zapowiedziany jest przyjazd marszałka kraj. hr. St. Badeniego, dr. Dembowskiego, tudzież wszystkich trzech posłów z tut. okręgu, t. j. dr Germana, ks. Rzeszódki i Ptasia. Program uroczystości w ogólnym zarysie jest następujący: O g. 11 przed południem nabożeństwo w kościele parafialnym, następnie pochód do budynku gimnazyalnego, gdzie dokona aktu poświęcenia ks. biskup Nowak z Krakowa. Tutaj też wygłoszone zostaną przemowy, poczem nastąpi wspólne śniadanie. Na zakończenie uroczystości odbyć się ma popis gimnastyczny uczniów gimnazyalnych.

Oświatowy zjazd młodzieży. W sobotę odbył się w Jarosławiu z okazyi wystawy oświatowy zjazd młodzieży, zwołany przez Związek Towarzystw akademickich „Ogniwo". Przybyło około 50 delegatów; obrady odbywały się w sali magistratu. Zagaił je prezes „Ogniwa" p. Mączyński, podnosząc konieczność rewizyi warunków oświatowej pracy młodzieży, poczem wiceprezes głównego zarządu T. S. L., p. Stanisław Natanson, w serdecznych słowach powitał młodzież, pracującą na niwie oświaty ludowej, zwłaszcza, że obecna chwila wymaga skupienia około pracy oświatowej jak największej liczby sił i skonsolidowania jak największego zastępu pracowników.

Po dokonaniu wyboru prezydyum, do którego weszli p. Mączyński jako prezes, a pp. Rymar z Krakowa i Hervy z Przemyśla jako wiceprezesi, p. Stanisław Rymar przedstawił wyczerpująco dotychczasową pracę oświatową młodzieży, charakteryzując jej pozaszkolną działalność, udział jej w towarzystwach oświatowych, jej współdziałanie w Towarzystwie szkoły ludowej i w prowincyonalnych zrzeszeniach młodzieży. P. Pasławski przedstawił rozmaite typy demokracyi i mówił o kierunku pracy oświatowej.

Po południu ciągnęła się w dalszym ciągu bardzo obszerna, przeważnie chaotyczna dyskusya. — Następnie p. Wierczak przedstawił typ wzorowej wsi polskiej i wynikające stąd postulaty oświatowe. Sprawozdawca rzeczowo i cyfrowo przedstawił także kulturalną pracę Rusinów, systematycznie prowadzoną od lat czterdziestu, uwydatniając ogromne niebezpieczeństwo dla ludności polskiej, jakie wynika z planowej i systematycznej, kulturalnej i oświatowej kampanii Rusinów.

Po przerwie przystąpiono do kwestyi pracy nad młodzieżą wiejską i do zadań prowincyonalnych towarzystw młodzieży, które mają pracować w duchu kulturalnym, narodowym i w kierunku spełnienia postulatów oświatowych. Uchwalono szereg wniosków taktycznych i organizacyjnych, a obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Wydział Ligi pomocy przemysłowej odbył posiedzenie w dniu 5 b. m. pod przewodnictwem zastępcy prezesa dyrektora Terenkoczego. Na posiedzeniu tem oprócz szczegółów programu V. krajowego zjazdu Ligi pomocy przemysłowej w Jarosławiu w dniach 12 i 13 b. m. uchwalono budżet na rok 1909 wynoszący w przychodach kor. 68.500, a w rozchodach kor. 71.428, dalej uchwalono założenie w domu Ligi pomocy przem. we Lwowie przy ul. Chorążczyzny warsztatów studenckich, którymi zarządzać będzie osobna kuratorya, utworzona przy wydziale Ligi pomocy przemysłowej, złożona z rodziców, przedstawicieli Rady szkolnej krajowej, Tow. nauczycieli szkół wyższych i t. d.

W kuratoryi przewidzianym jest także udział samej młodzieży przez odpowiednią delegacyę.

Oprócz tego uchwalono otworzyć w domu Ligi pomocy przem. we Lwowie internat dla młodzieży przemysłowo-handlowej, którą Towarzystwa pomocy przemysłowej skierują do tych zawodów, a to dla ułatwienia umieszczania jej w wzorowych warsztatach i handlach we Lwowie.

Kilkanaście referatów i wniosków zgłoszonych na zjazd krajowy, tudzież sprawę akcyi bojkotowej i dalszego organizowania spółek fakturowych przekazano dotyczącym sekcyom zjazdu, a wreszcie powzięto ważną uchwałę dla dalszego rozwoju Ligi pomocy przemysłowej, postanawiając budowę nowego gmachu dla tej instytucyi kosztem 151.000 koron.

W nowym gmachu Ligi pomocy przem. pomieścic się mają oprócz warsztatów studenckich i internatu dla młodzieży przemysłowo-handlowej, także sale wykładowe (dla popularyzowania akcyi przemysłu i handlu swojskiego) dla sług domowych, dla robotników, dla żołnierzy i dla młodzieży szkolnej, dalej sale na urządzenie wystaw zawodowych (grupami), biblioteka i czytelnia dla sfer rękodzielniczych i kupieckich i t. d.

Wycieczka polska do Pragi. Nasz specyalny sprawozdawca donosi nam z Pragi pod datą 6 bm.: W sobotę rano wyjechał z Krakowa osobny pociąg, wiozący z górą 500 osób na wystawę do Pragi. Wśród nich przeważali kolejarze lwowscy, stowarzyszeni w „Samopomocy", oraz organizacyi Narodowej - we Lwowie, pod egidą prezesa tejże organizacyi, p. *Mieczysława Paszkudzkiego*. W niedzielę o godz. 6 rano wycieczka stanęła u celu. O godz. 9 kilku członków komitetu złożyło podziękę burmistrzowi dzielnicy winohradzkiej za gościnność. W zastępstwie tegoż przyjął komitet p. Burek i z okna powitał wycieczkę w gorących słowach. Uczestnicy wycieczki zawiesili wieniec na biuście przyjaciela ziemi naszej, Franciszka Palacky'ego, przed starym domem, w którym ten „ojciec ojczyzny" żył i umarł. P. Paszkudzki objaśnił zebranym, czem był zgasły patryota do Czech, porównał go do Smolki, i wniósł na cześć narodu czeskiego okrzyk: „Niech żyje!", który gromkiem „Na zdar!" rozległ się wzdłuż ulicy. W oknach ukazały się liczne głowy, oklaski odpowiedziały na okrzyk polski, a stary domowy woźny dziękował Polakom serdeczną łzą w oku.

Następnie złożono w imieniu drużyny wieniec na grobie Edwarda Jelinka, a kilku członków komitetu powitało burmistrza Pragi, p. Grosza, podczas gdy reszta zwiedzała historyczny ratusz i starą część miasta. Tam przybył do nas znany przyjaciel Polaków p. Howorka.

W południe zebrano się na obiad na wyspie „strzeleckiej", w czasie którego przemawiali pp. Towarnicki z Pragi, Noworolski i Fryling. Z Czechów odpowiedział sekretarz towarzystwa pracowników kolejowych p. Bogusław Nykl w serdecznych słowach. A gdy p. Fryling wzniósł toast na cześć prasy czeskiej, która przyłożyła rękę do serdecznego zbliżenia się Czechów do Polaków, publicysta tutejszy p. Rozvoda w dłuższem przemówieniu po polsku określił znaczenie przyjaźni polsko-czeskiej z politycznego stanowiska.

Pod wrażeniem świeżego zjazdu słowiańskiego nad Wełtawą mowca sądzi, że przyjaźń ta winna stać przed oczyma Rosyi jako żywy przykład brzemiennej owocami idei wszechsłowiańskiej, która zakiełkowała na gruzach panslawizmu i powinna przekonać carat, iż należy wreszcie zerwać z polityką ucisku i więzienia, a wstąpić w erę ugody na gruncie równouprawnienia. Mowca nakreślił piękny horoskop zjednoczonej słowiańszczyzny i rozbudził w słuchaczach sympatyczne struny.

Jutro drużyna nasza pocznie zwiedzać wystawę. W południe nastąpi przyjęcie Polaków przez komitet wystawy jubileuszowej. R. R.

Pożar lasu. Z Tyflisu donosi pet. ag. tel.: Od dwóch tygodni palą się lasy skarbowe w pobliżu Achałcychu. — Spłonęło już kilka tysięcy dziesięcin.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi katechetami: Ks. Mateusza Sokołowskiego w gimn. V. ks. dra Bartłomieja Szulca w II gimnazyum we Lwowie, przeniosła rzeczywistego katechetę VI gimn. we Lwowie ks. dra Antoniego Ratusznego do III gimn. we Lwowie.

Rada szkolna kraj. przeniosła zastępców nauczycieli: Stanisława Fydę z I gimn. w N. Sączu do gimn. w Drohobyczu, Franciszka Wydrę z I gimn. w Tarnowie do gimn. w Mielcu, Zdzisława Wilusza z g. II do V a Tadeusza Bałabana VIII do II gimn. we Lwowie, Andrzeja Świętka z I gimn. w Tarnowie do gimn. w N. Targu, Bolesława Proroka z gimn. w Samborze do V gimn. we Lwowie, Aleksandra Jordana z gimn. w Samborze do gimn. w Jarosławiu. Dalej zamianowała zastępcami nauczycieli: Józefa Haydukiewicza, Stanisława Bodiczka i Karola Grandego do gimn, w Mielcu, Józefa Ziańskiego i Jakóba Jankosia dla gimn. w Nowym Targu, Karola Rybarskiego dla I gimnazyum w Przemyślu, Majera Anexbacha i Karola Bauera dla gimn. w Samborze, Alfreda Brodnickiego dla gimn. w Złoczowie, Jana Göttmanna dla I gimn. w N. Sączu, wreszcie Ludwika Frysztaka i Henryka Pinkasa dla gimn. w Drohobyczu.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępcę nauczyciela Adama Weygla z I gimn. w Tarnowie do gimn. w Buczaczu i zamianowała zastępcami nauczycieli: Józefa Dobródzkiego w II gimn, polskiem w Stanisławowie, Michała Łysakowskiego, Antoniego Wróbla i Jana Jasińskiego w gimn. w Buczaczu, Eugeniusza Spittaia w I gimn. polskiem w Stanisławowie, dra Ludwika Zengtellera w IV gimn. we Lwowie, dra Marcina Dragana w gimn. w Bochni, rzeczywistymi nauczycielami religii ks. dra Franciszka Janickiego w I polskiem gimn. w Stanisławowie i ks. Włodzimierza Pawłowskiego w I pol. gimn. w Stanisławowie, oraz nauczycielem religii ks. Jarosława Borodajskiego w ruskiem gimn. w Stanisławowie.

Wreszcie Rada szkolna krajowa przeniosła zastępcę nauczycielę, Józefa Rząsę, z II gimnazyum w Nowym Sączu do gimnazyum VII we Lwowie, zamianowała zastępcami nauczycieli ks. Stanisława Żukowskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Franciszka Sękowskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Karola Piękosia w gimnazyum II w Nowym Sączu i przydzieliła do obowiązków w gimnazyum II polskiem w Tarnopolu rzeczywistego nauczyciela szkoły realnej w Śniatynie, Aleksandra Soleckiego.

Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa Felicyana Sobolewskiego zastępcą naczelnika I sekcyi konserwacyi w Nowym Sączu naczelnikiem II sekcyi konserwacyi w Jaśle, inspektora Stanisława Pileskiego, naczelnika I sekcyi konserwacyi w Haliczu, kontrolorem kolejowym konserwacyi w Krakowie.

Dalej przeniósł minister starszych komisarzy budownictwa: Abę Fischlera i Kazimierza Zipsera z oddziału dla trasowania kolei w Jaśle, do okręgu dyrekcyi lwowskiej, oraz zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych adjunktom: Albertowi Gismannowi w Ołomuńcu i Gustawowi Skupinowi w Krakowie.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na najbliższy okres funkcyonowania kustosza rzymsko-kat. kapituły lwowskiej ks. dra Zygmunta Lenkiewicza, grecko-kat. kanonika we Lwowie ks. Emila Bilińskiego, arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie ks. Józefa Teodorowicza, ewang. proboszcza w Brygidowie Pawła Kozdona, prof. uniw. w Krakowie dra Leona Sternbacha i dra Kazimierza Morawskiego, prof. politechniki we Lwowie Tadeusza Fiedlera, prof. uniw. we Lwowie dra Cyryla Studzińskiego, dyrektora III gimnazyum w Krakowie Tomasza Sołtysika, prof. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie Aleksandra Barwińskiego i dyrektora Akademii handlowej we Lwowie Antoniego Pawłowskiego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 września.

GRAND-HOTEL: Hr. K. Sobański z Warszawy, S. Ćwikiel z Sandomierza, Dr prof. Baranowski z Warszawy, J. Schindler z Wiednia, Hr. W. Rzyszczewski z Warszawy, A. Chomiński z Oleszewa (Gub. Wileńs.), W. Orłowski z Warszawy, J. Kogon z Petersburga, Aleks. Dumas z Paryża, J. Teweles z Berlina, E. Giżycka z Tarnawotti, J. Loewenstein z Budapesztu, L. Pollak z Tryestu.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Jaroic z Będzina, M. Strzałkowska z Sosnowca, Radca dworu W. Struszkiewicz, O. Steciakowa z Dobromila, W. Urbańska z Torunia, W. Swinarska z Sosnowca, J. Markowski z Opawy, M. Sumiński z Bolesławia (Król. Pols.), L. Mężnicki z Petersburga, T. Bromma z Chaluszy (W. Ks. Pozn.), Dr E. Marburg z Wiednia, A. Baggwost z Radomia, Antoni Kutz z Chełma (Król. Pols.), T. Janiccy z Sieradza, Dr Rom. Paliński z Wadowic, J. Aleksiejew ze Strzemieszyc (Kr. Pols.), L. Radosiński z Sosnowca, A. Puschin z Radomia, A. Śliżyńscy z Liska, B. Knapińscy z Poznania, B. Naake z rodziną z Warszawy, P. Michneff z Radomia, Br. Miarkowscy z Lublina, T. Cerkawski ze Lwowa, J. Łukasiewicz z Miechowa, S. Lisiewski z Wrocławia, Zofia Gruszczyńska z Częstochowy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.